

Znany klimatolog popiera masowe opryski chemiczne

22 listopada 2015

Niebieskie niebo z dzieciństwa ludzi w wieku 35+ zostało zastąpione przez mleczno-białą mgłę rozciągającą się na widnokręgu. Krzyżujące się smugi szybko rozwijają się w długo utrzymujące się chmury, które przykrywają szczelnie wszystko od horyzontu do horyzontu. Tylko czy to coś niepokojącego?

Gorliwi przeciwnicy teorii smug chemicznych twierdzą, że operacja tej skali zakładająca globalne wpływanie na ziemską pogodę nie miałaby racji bytu. Wyśmiewają oni sam pomysł, że szachownice nad naszymi głowami są czymś niezwykłym i niepokojącym. Według tak zwanych sceptyków chemtrails, zwiększona ilość chmur jakim podstawę dają smugi to nie wynik spisku, ale wzrostu popularności i dostępności transportu lotniczego.

Przyjmijmy, że to prawda i nikt nie wysyła samolotów na opryski w ramach tajnego programu geoinżynieryjnego. Czy to oznacza, że te spaliny nad naszymi głowami są zupełnie obojętne, jeśli chodzi o zanieczyszczenie środowiska? Czy idąc tym tokiem rozumowania należy przyjąć, że samochody jeżdżące po drogach emitują tylko parę wodną?

Jednak coraz więcej dowodów naukowych wskazuje na to, że sztuczne zachmurzenie, intencjonalne lub nie, jest faktem i niekiedy dochodzi na tym tle do patologii. Nie jest do końca jasne jaki mógłby być cel stosowania tajnej geoinżynierii, ale można podejrzewać, że chodzi o jakieś wpływanie na globalną temperaturę. Być może jest to część planu mającego uzasadnić konieczność opodatkowania społeczeństw ze względu na emisje związków węgla.

Znany klimatolog, profesor Tim Lenton z Exeter University jako jeden z pierwszych przedstawicieli środowiska naukowego

przyznał, że tworzenie chemtrails może być stosowane jako swego rodzaju filtr odbijający promieniowanie słoneczne w kosmos. Sugeruje on, że manipulacja ilością światła słonecznego docierającego do Ziemi, może być niebezpieczna, ale teoretycznie powinno to wpłynąć na obniżenie temperatury na naszej planecie.

Czy zatem można przyjąć, że te szachownice nad naszymi głowami nie są skutkiem eksperymentu mającego na celu zwiększenie ilości odbijanego światła słonecznego? Jeśli tak, aż strach pomyśleć jak będzie wyglądało nasze niebo gdy opryski staną się oficjalne i w końcu poinformuje się o nich społeczeństwo.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl